

Kiedy człowiek miał okazję popełnić grzech pierworodny?

Autor tekstu: **Sławomir Raził**

Skąd na świecie wzięło się zło i cierpienie? Dlaczego wciąż toczy się tyle wojen, miliony ludzi na całym świecie umierają z głodu, a kilkuletnie dzieci kończą swoje życie wyniszczone chorobą nowotworową? I dlaczego miłosierny Bóg stworzył tak okrutny i wypełniony cierpieniem świat?

Wydaje się, że pytania te stawiają Boga w niekorzystnym położeniu. A jednak nie! Dowiadujemy się, że to sam człowiek, który dawno temu postanowił przeciwstawić się Bogu i popełnił jakże brzemienny w skutki grzech pierworodny, zapoczątkował zło i cierpienie, które trwa na świecie aż po dzień dzisiejszy. Mało tego – grzech pierworodny jest w rzeczywistości grzechem każdego z nas, mimo iż urodziliśmy się wiele tysięcy lat po tym haniebnym dla rodzaju ludzkiego wydarzeniu.

Właściwie mając na uwadze świętość ksiąg Biblii i jej współautorstwo Ducha Świętego, nie powinniśmy mieć tutaj żadnych wątpliwości – człowiek sam jest sobie winien całego zła, a obwinianie za nie Boga jest delikatnie mówiąc nietaktem. I cała ta układanka wydawałaby się kompletna, gdyby nie pewien drobiazg – dziś wiemy, że historia całego świata zaczyna się znacznie wcześniej niż historia samej ludzkości. Wiek świata szacuje się na ok. 13 mld lat, a wiek Ziemi na ok. 4,5 mld lat. Jakiś czas później, w toku ewolucji, na naszej planecie zaczęły pojawiać się kolejne formy życia – rośliny, ryby, płazy, gady, a nawet ptaki. Nastąpiła w pewnym momencie nawet era dinozaurów, a wśród nich – okrutnych drapieżników odżywiających się innymi zwierzętami, które wcześniej musiały zostać zabite, nierzadko w wielkich męczarniach i cierpieniu.

I tu dochodzimy do sedna sprawy – dinozaury żyły na Ziemi wiele milionów lat przed pojawieniem się pierwszego człowieka, a więc także przed popełnieniem grzechu pierworodnego, niosącego ze sobą na świat zło i cierpienie. Coś tu się nie zgadza. Może cierpienie zwierząt zostało zaplanowane przez Boga jako element idealnego, pełnego harmonii świata? A może cierpienie zwierząt to według naszego miłosiernego Stwórcy nic takiego złego? Kto by się tam martwił rozszarpującymi się wzajemnie gadami, płazami czy rybami... W końcu ich rzeczywistym przeznaczeniem jest służyć człowiekowi, który pojawi się na Ziemi kilkanaście milionów lat później. No, chyba że Bóg potraktował ich krwiożercze zabawy jako swego rodzaju rozrywkę, urozmaicającą oczekiwanie na pierwszego człowieka... Skoro dla Boga jakiego znamy ze Starego Testamentu zabicie prawie całej populacji ludzkiej nie było czymś niestosownym, to co dopiero mówić o zwierzętach...

Tak więc okrutny świat zwierząt, dokuczająca im swoimi żywiołami natura, wliczając w to spadające z nieba meteoryty, zostały uznane przez Boga za elementy idealnego, przepełnionego harmonią świata – to już wiemy. Odłóżmy jednak świat zwierząt na bok i zastanówmy się jakie mogły być okoliczności powstania pierwszego człowieka. Być może na pewnym etapie rozwoju naszego gatunku Bóg uznał, że jest on wystarczająco „ludzki”, aby można go było uznać za pierwszych ludzi. Wtedy też Bóg tchnął w owe istoty duszę, dzięki której stały się one wolne i rozumne.

Wszyscy znamy historię pierwszych ludzi – Adama i Ewy. Nie wnिकam do kiedy była ona interpretowana przez Kościół dosłownie, dziś jednak nawet duchowni nie zaprzeczają, że w rzeczywistości nie było żadnego drzewa, owocu i gadającego węża, a celem całej tej opowieści jest jedynie przekazanie prawdy, że kiedyś, dawno temu, w bliżej nieokreślony sposób człowiek sprzeciwił się Bogu, czyli popełnił wspomniany już grzech pierworodny. Trudno jednak przypuszczać, aby populacja gatunku ludzkiego w chwili, gdy w toku ewolucji osiągnął on wystarczający stopień „uczłowieczenia”, mogła liczyć tylko dwa osobniki – symbolicznego Adama i Ewę. Zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest, że osobników spełniających wymogi na „pierwszych ludzi” było znacznie więcej. Rodzi to w obliczu popełnienia przez Adama i Ewę grzechu pierworodnego pewne trudne pytania:

— Dlaczego Bóg z całej populacji wybrał tylko jedną parę ludzi (Adama i Ewę) i to w ich ręce powierzył losy całej ludzkości? I w końcu – jeśli grzech pierworodny został popełniony tylko przez tę parę ludzi, to co stało się z pozostałymi osobnikami gatunku ludzkiego – czy nie powinny one żyć teraz gdzieś wśród nas, pozbawione wolnej woli i rozumu, jak zwierzęta?

— A może symbolicznych Adama i Ewę należy rozumieć jako całą ówczesną populację ludzkości, a owy grzech pierworodny został popełniony przy udziale ich wszystkich? Może, ironizując,

nie było tylko jednego owocu, ale Ewa zerwała ich całą skrzynkę, i każdy z pierwszych ludzi skusił się na przynajmniej jednego „gryza”?

Wciąż jest na świecie wielu ludzi, którzy wierzą w dosłowność przekazu Księgi Rodzaju, niektórzy nawet na podstawie Biblii szacują wiek Ziemi na kilka tysięcy lat, co w obliczu nauki naraża ich po prostu na śmieszność. Kościół katolicki stara się takich krępujących sytuacji unikać, uznając coraz to kolejne fragmenty Biblii za alegoryczne i symboliczne, a nasz papież – Jan Paweł II, nie zawahał się określić teorii ewolucji „czymś więcej niż tylko hipotezą”. Sam jednak grzech pierworodny był, jest i niewątpliwie będzie uznawany za fakt.

Wiemy, że gdyby nie nieposłuszeństwo pierwszych ludzi, dziś cała ludzkość żyłaby w pełnej harmonii ze swoim Stwórcą, pozbawiona wszelkich trosk i cierpienia. Nie zapominajmy też, że jednym z pozanaturalnych darów, które człowiek utracił w wyniku grzechu pierworodnego był dar nieśmiertelności. Zaraz, zaraz... Ale czy przypadkiem w chwili, gdy pierwszy, nieskażony jeszcze grzechem pierworodnym człowiek pojawił się na świecie nie było już na nim okrutnych zwierząt, gotowych w każdej chwili zamienić człowieka w swój wieczorny posiłek? Czy nie było jadowitych węży i skorpionów, drapieżnych tygrysów, lwów, aligatorów czy krokodyli? Albo może w chwili, gdy Bóg postanowił pierwszych ludzi obdarzyć duszą – zwierzęta te jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki stały się łagodnymi i potulnymi stworzonkami, którym przez myśl nie przeszło aby wyrządzić jakąkolwiek krzywdę nie tylko człowiekowi, ale i sobie nawzajem? Mało tego – w tej jednej chwili wszystkie kataklizmy mające swoje źródło w naturze również przestały istnieć, a latające wokół Ziemi meteoryty zmieniły swoje trajektorie lotu, aby przypadkiem nie uderzyć w nasz glob, i nie przyczynić się do cierpienia zamieszkującego na niej człowieka. Prowadzi to do wniosku, że dzieje świata powinniśmy podzielić na pewne trzy etapy:

1. Okres przed pojawieniem się pierwszego człowieka. Zwierzęta wzajemnie zabijają się (niewątpliwie przy tym cierpiąc), w Ziemię uderzają meteoryty, a sama natura wraz ze swoimi klęskami (susze, powodzie, trzęsienia ziemi, wybuchające wulkany itp.) także nie oszczędza zamieszkujących naszą planetę bożych stworzeń.

2. Okres pierwszych, nieskażonych grzechem pierworodnym ludzi. Zwierzęta w jednej chwili przestają zabijać i ranić nie tylko gatunek ludzki, ale również siebie nawzajem. Wszyscy żyją w pełnej harmonii z Bogiem, pozbawieni cierpienia i wszelkich trosk. Susze, powodzie i trzęsienia Ziemi stają się tylko wspomnieniem. Taki stan trwa aż do momentu sprzeciwienia się człowieka Bogu.

3. Okres „po popełnieniu grzechu pierworodnego”, który trwa aż do dzisiaj. Człowiek z powrotem staje się istotą słabą i śmiertelną, meteoryty wracają na swoją starą trasę, zwierzęta znów zaczynają na siebie i człowieka polować. Jednym słowem – powraca stan z punktu wyjścia.

Ile jeszcze nieprawdopodobnych scenariuszy musi powstać i jak bardzo musi być naginana rzeczywistość, aby słowa zapisane w Biblii nie kłóciły się z nauką i naszą współczesną wiedzą o świecie?

Sławomir Raził

Ur. 1986. Student informatyki na Politechnice Wrocławskiej. Przez kilka lat pisał artykuły dla czasopisma komputerowego CD-Action oraz PC-Shareware.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-07-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6655) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6655>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl